

Nie bierzcie udziału z zbrodniach wojennych!

19 czerwca 2015

Grupa 45 amerykańskich weteranów wojennych wystosowała list do operatorów dronów bojowych z wezwaniem, aby ci zaprzestali brania udziału w misjach bojowych samolotów bezzałogowych. List ma na celu zwrócenie uwagi na działania Stanów Zjednoczonych w obcych krajach takich jak Afganistan czy Pakistan, gdzie amerykańskie drony likwidujące bazy bojowników lub terrorystów zabijają także setki cywilów.

„Około sześciu tysięcy osób zginęło w atakach amerykańskich dronów w Afganistanie, Pakistanie, Jemenie, Somalii, Iraku, na Filipinach, Libii i Syrii. Ataki te są naruszeniem podstawowych praw człowieka” – piszą autorzy listu cytowani przez gazetę „Guardian”.

Kampanię z udziałem weteranów zorganizował portal aktywistów sprzeciwiających się wykorzystywaniu dronów bojowych KnowDrones.com, który zamierza także prowadzić działania informacyjne w bazach wojskowych gdzie obsługiwane są maszyny bezzałogowe, m.in. w bazach lotnictwa w Kalifornii i Nowym Jorku.

Spośród 45 weteranów, którzy podpisali list, najwyższą rangą jest emerytowana pułkownik Ann Wright, która odeszła z armii ze względu na sprzeciw wobec agresji na Irak w 2003 roku. Wcześniej była także dyplomatą amerykańskim w kilku krajach. Powiedziała ona, że udała się do kilku krajów, w tym Afganistanu, Pakistanu, Jemenu i Gazy aby porozmawiać z ocalałymi ofiarami ataków amerykańskich i izraelskich dronów. W mailu wysłanym do branżowego pisma Air Force Times napisała, że liczba cywilnych ofiar dronów powoduje zagrożenie dla bezpieczeństwa USA i przysparza temu krajowi wrogów na całym świecie.

Grupa KnowDrones sprzeciwia się wykorzystywaniu dronów bojowych oraz bezzałogowców w celach inwigilacji i nadzoru. Próbuje przekonać pilotów aby odmawiali udziału w misjach, w których zabijani są cywile. W kwietniu grupa wyświetlała krótki spot odnośnie ofiar dronów w pobliżu baz lotnictwa USA. Namawiała pilotów aby odmawiali brania udziału w misjach.

Pilotom dronów zarzuca się często, że działają poza granicami prawa, atakują cele niezidentyfikowane, wobec których nie ma pewności, że są to terroryści. Działań takich broni sztab amerykańskiego lotnictwa, twierdząc, że prawo jest przestrzegane. Jedna US Air Force przyznaje, że ma inny problem związany z operatorami dronów: to stres i wyrzuty sumienia, które są powodem coraz częstszych rezygnacji ze służby. Na dzień dzisiejszy każdego dnia odbywa się 65 lotów bojowych dronów. Liczbę tę planowano zwiększyć do 70, jednak New York Times pisze, że zostanie ona raczej zmniejszona do 60, właśnie z powodu rezygnacji pilotów. Pomimo podwyżek płac wielu pilotów nie decyduje się na kontynuowanie pracy jako operator dronów. Według badań przeprowadzonych przez amerykański Departament Obrony w 2013 roku, piloci dronów tak samo często jak zwykli piloci bojowi cierpią na problemy psychiczne, zespół stresu bojowego czy depresję.

Plany wprowadzenia do wyposażenia swoich armii uzbrojonych dronów zapowiedziały także kraje europejskie: Niemcy, Włochy i Francja. Miałoby nastąpić to około 2025 roku. Niemieccy naukowcy zajmujący się tematyką zbrojeniową przestrzegają jednak przed nowym wyścigiem zbrojeń, poważnymi konsekwencjami popularyzacji dronów bojowych oraz destabilizacją sytuacji międzynarodowej.

Dr. Jurgen Altmann, fizyk z uniwersytetu w Dortmundzie i wiceprzewodniczący Międzynarodowego Komitetu Kontroli Robotów Bojowych (ICRAC) powiedział, że pójdzie w tę stronę przez europejskie kraje spowoduje eskalację zbrojeń. Jednym z argumentów, którym posługują się przeciwnicy popularyzacji dronów bojowych jest obawa, że odsuwając konsekwencje

polityczne kierowania pilotów na niebezpieczne misje, politycy mogą czuć się swobodniej w wykorzystywaniu dronów za granicami swoich państw. Sceptycy mówią także o lęku wywołanym możliwością nieprzewidywalnego ataku drona bojowego i obawiają się światowej paranoi na scenie geopolitycznej w przypadku masowego wykorzystywania tego typu broni.

Altmann zwraca także uwagę, że naukowcy już zastanawiają się nad tym aby zmodernizować bojowe drony tak, by one same mogły wybierać i identyfikować swoje cele ograniczając rolę operatora. Według naukowca, roboty, które same mogłyby decydować do jakich celów strzelać pociągnęłyby za sobą nieprzewidywalne konsekwencje. „Jeśli w powietrzu spotkałyby się ze sobą dwie floty dronów, które atakowałyby się wzajemnie ponieważ odbierałyby obecność obcych statków powietrznych jako zagrożenie, mamy batalię dwóch systemów komputerowych, które nigdy nie zostały sprawdzone na polu bitwy.” – mówi Altmann. Istnieje także ryzyko wielu nieprzewidzianych ataków, które następują po błędnym rozpoznaniu przez dane czujniki urządzenia, np. odbicia na ziemi światła słonecznego lub inne podobne. Zdaniem przeciwników, autonomiczne systemy zbrojne, takie jak drony, stanowią poważne zagrożenie dla światowego pokoju i stabilizacji.

Na podstawie: rt.com, thelocal.de

Źródło: Autonom.pl